



A



B



C

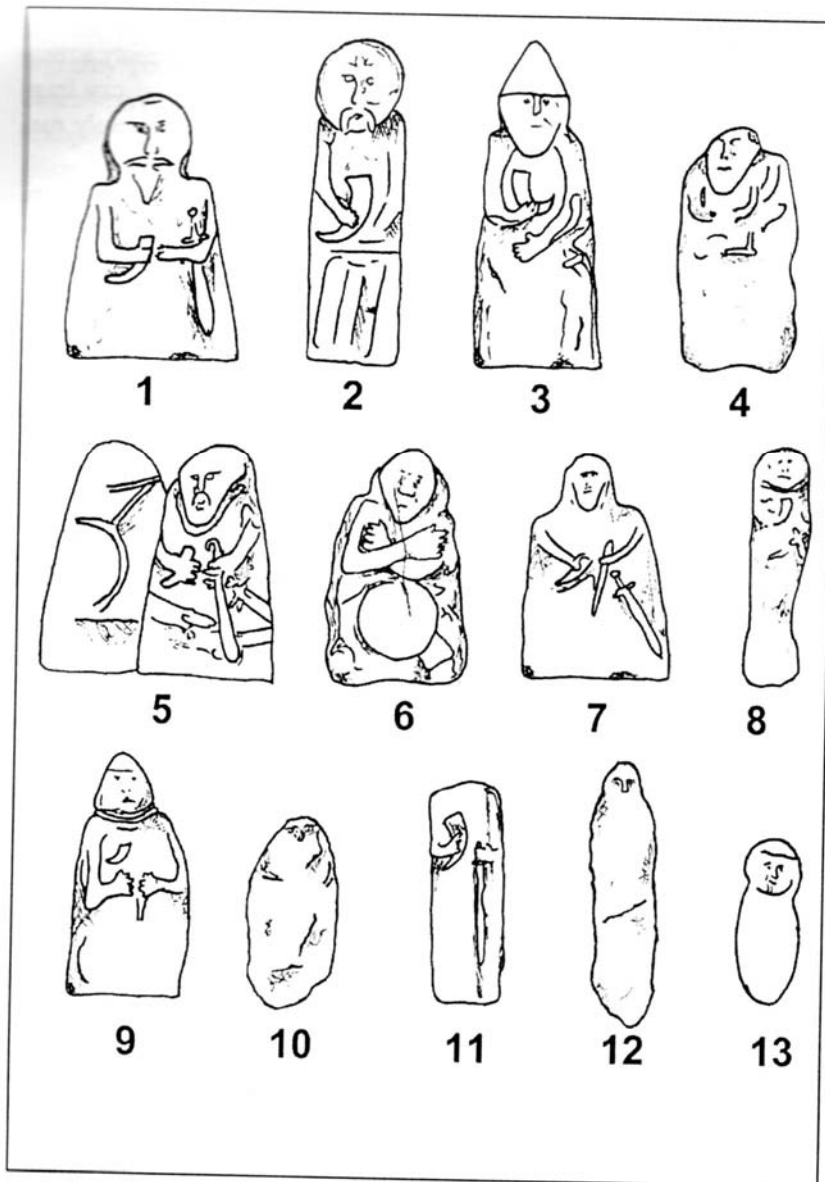


D



E

Susz–Nipkowie, gm. Susz, pow. iławski: A – ok. 1892 r.; C – przed 1928 r.; D – ok. 1927 r.; E – stan współczesny; B – lokalizacja Mniszej Karczmy (Mönchkrug) – w jej pobliżu stała baba kamienna. Wg: A. Bezenberger, *Ueber einige Steindenkmäler in Ostpreussen, Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia*, 1892, H. 17 (A); Reymanns Karte, Reg.–Bezirk Marienwerder, 1:200 000 (B); J. Sokołowska, *Wczesnohistoryczne posągi kamienne odkryte na ziemiach Polski*, Światowit, 1928, t. 13 (C); W. La Baume, *Bildsteine des Frühen Mittelalters aus Ost- und Westpreussen*, Blätter für deutsche Vorgeschichte, 1927, H. 5 (D). Fot. J. Cygański (E)



Ryc. 1. Rzeźby i ich miejsce pochodzenia (rys. K. Rybka wg La Bum 1927, Błażejewska 1994, Kulakov 1990, 1994 oraz dzięki uprzejmości M.Wyczółkowskiego): 1 – Nipkowo; 2 – Barciany; 3, 4 – Bartoszyce; 5 – Mózgowo; 6 – Pogranicznaje; 7 – Gołdowo-Jędrychowo; 8 – Dzieżgoń; 9 – Susz; 10 – Pogazowo; 11 – Bratnia; 12 – Prątnica; 13 – Jelitki



Ryc. 1. Zestawienie antropomorficznych posągów pruskich w zbliżonej skali: A – Barciany, B – Bartoszyce (Bartel), C – Bartoszyce (Gustebalda), D – Mózgowo–Laseczno, E – Piętki, F – Pogranicznioje, G – Susz–Różnowo–Bronowo, H – Prątnica, I – Młynisko, J – Dzierzgoń, K – Bratian, L – Poganowo, Ł – Gałdowo–Jędrzychowo, M – Jelitki, N – Susz–Nipkowie (rys. J. M. Łapo)

Dwudziesta druga baba pruska

Dariusz Jarosiński

O żyjących niegdyś między Wisłą a Niemnem plemionach pruskich świadczą już dzisiaj niemal tylko garby kurhanów, grodzisk porośniętych trawą i lasem - trudne do zidentyfikowania przez mniej bacznego obserwatora. Ślady obecności Prusów, jeszcze mniej zauważalne, można odnaleźć też w nazwach warmińskich, mazurskich wsi, nazwach jezior, rzek, uroczysk.

Plemiona Prusów nigdy nie zdołały utworzyć jednego państwa – poczęły jednoczyć się dopiero w momencie śmiertelnego zagrożenia ze strony Zakonu Krzyżackiego.

Zachowało się niewiele dokumentów źródłowych pisanych ujawniających jak wyglądał świat pogańskich Prusów. Dzisiaj już jedynie archeolodzy kopiący w ziemi mogą dostarczyć nam wiedzy na temat pruskiej społeczności.

Ziemia skrywa ciągle wiele tajemnic. Nawet najczulsze, najdoskonalsze instrumenty techniczne nie zastąpią tego najważniejszego instrumentu jakim jest nos archeologa. I szczęśliwego trafu. Nie zabrakło tego Mariuszowi Wyczółkowskiemu – archeologowi z Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Kętrzynie.

Kiedy dwa lata temu kolega Mariusza Wyczółkowskiego - ornitolog, poszukujący w podkętrzyńskim lesie gniazda orła bielika, poinformował go o jakichś dziwnych, nienaturalnych garbach napotkanych w lesie, ten nie zignorował

informacji. Gniazda orła bielika nie udało się odnaleźć, ale już pierwszy szpadel archeologa dowodził, że warto grzebać się w tej ziemi koło niewielkiej wsi Poganowo.

Do żmudnych i trudnych prac, bo prowadzonych w lesie, zostali zaangażowani studenci Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Dużą pomoc i życzliwość wykazali też pracownicy Lasów Państwowych.

Wykopaliska okazały się niezwykle cenne – odkryto wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy, jedyny jak dotychczas na całym południowo-wschodnim pobrzeżu Bałtyku w skład którego wchodzi oprócz grodziska, osady również wyraźnie wydzielone miejsce kultu. Podział przestrzeni wskazuje na to – jak mówi Mariusz Wyczółkowski – że nie odbiegał od znanych innych w ówczesnej pogańskiej Europie.

Do tej pory jedynie z przekazów źródłowych, kronik wiadomo było, że Prusowie zbierali się w świętych gajach i składali ofiary. Tutaj, w pobliżu Kętrzyna, odkryto pierwsze miejsce kultu rozpoznane archeologicznie. W ofierze składane były konie – znaleziono bardzo dużą liczbę ich kości. Mięso było wcześniej ćwiartowane. Brak niektórych części szkieletów zdaniem kętrzyńskiego archeologa dowodzi, iż część koni była zjadana w czasie obrzędu kultowego, rytualnej uczty, a część zakopywano albo wystawiano na palu na widok publiczny – np. skórę i czaszkę.

Składanie ofiar z koni znane jest też w Skandynawii; szamani syberyjscy w górach Ałtaju jeszcze w początkach XIX stulecia praktykowali tego rodzaju obrzędy. Ciekawostką jest, że nobile pruscy, czyli ci lepiej urodzeni, spożywali kumys – kobyłe mleko, napój koczowniczych ludów centralnej Azji.

Ostatnim, bo sprzed miesiąca, ale bardzo cennym znaleziskiem w kompleksie koło Poganowa okazała się prymitywna pruska rzeźba kamienna zwana popularnie babą pruską, choć tak naprawdę przedstawia wizerunek mężczyzny. Mariusz Wyczółkowski długi czas nie mógł uwierzyć własnym oczom. Posąg leżał przewrócony do góry plecami pod niewielką warstwą ziemi, naturalnej leśnej ściółki. Obecnie baba pruska oczekuje na zabiegi konserwatorskie na dziedzińcu kętrzyńskiego zamku.

Do tej pory wiadomo było o istnieniu 21 rzeźb kamiennych na terenie zamieszkałym w przeszłości przez Prusów – nazywanych babami tak najprawdopodobniej od tureckiego słowa bałbał. Określano nim posągi znajdujące się na terenach ciągnących się od stepów nad Morzem Czarnym po Mongolię.

Wszystkie baby pruskie zostały znalezione przed rokiem 1945 i posadowione gdzieś w pobliżu reprezentacyjnych miejsc w miastach, np. z Barcian na dziedzińcu zamku olsztyńskiego, z Wejsun w Piszcu. Największe skupisko rzeźb występuje w okolicach Ławy i Bartoszyc. Chociaż o pruskich babach można odnaleźć wzmianki już w XVIII wiecznej literaturze niemieckiej – to jednak o żadnej z rzeźb nie wiadomo gdzie znajdowało się dokładnie ich pierwotne miejsce. Wszystkie też dotychczasowe zostały znalezione na powierzchni ziemi, ta jedyna, dwudziesta druga – poganowska – została odkryta pod ziemią. W pobliżu tej poganowskiej znajdował się krąg kamienny i kości – miejsce kultu oraz palenisko złożone z dwóch warstw kamieni wylepionych z wierzchu gliną

Baby pruskie stanowią dużą zagadkę archeologiczną, historyczną. Nie wiadomo w jakim celu były wykonywane, czemu miały służyć. Większość przedstawia mężczyzn trzymających w prawej ręce róg (rytualne naczynie do picia), w lewej miecz. Wedle jednych teorii miały personifikować bóstwa, wedle innych były wizerunkami wojowników zmarłych na obczyźnie. Marek Łapo – archeolog z Węgorzewa, posiada zupełnie odrębne zdanie na ten temat – w jego opinii baby pruskie zostały wykonane na zlecenie Krzyżaków.

Odkrycie Mariusza Wyczółkowskiego zdaje się dowodzić, iż baby pruskie były uosobieniem bóstw, przed którymi składali Prusowie ofiary z koni.

Badane stanowisko archeologiczne w Poganowie uszło uwadze archeologów niemieckich i polskich. Nie zostało nigdzie, w żadnej literaturze odnotowane.